

(Nie)wychodzenie z ciała. Nagłe wyjście w astral.

Michał: Zmęczony.

Wiele osób szuka sposobów na wyjście z ciała, a ja mam odwrotne pytanie, jak nie wychodzić? □ Wczoraj, jak zawsze po dniu odbyłem krótką drzemkę od godziny 16 do 19, a później zajmowałem się swoimi sprawami. Około 1 położyłem się z zamiarem snu, bo musiałem wstać o 6. Nie mogłem usnąć, więc zacząłem się modlić/medytować/czytać Biblię wybiła 2:30. Spróbowałem jeszcze raz i poczułem wibracje. Nie chciałem wychodzić, więc je zignorowałem. Chciałem obrócić się na drugi bok i już jestem przy swoim ciele. Wracam i sytuacja powtarzała się parędziesiąt razy, polatałem chwilę po mieszkaniu, ale świadomy tego, że jutro muszę wstać wracałem do ciała. Patrząc na zegarek 4:30. 😞 Postanowiłem, że oddam wyjście aniołowi, który chyba widział, że jestem już tym zmęczony i pozbawił mnie świadomości. Przed przebudzeniem pamiętam tylko jak wchodziłem do ciała. Obudziłem się 5 minut przed budzikiem. Wiem, że wyjście jest uważane dla niektórych za odpoczynek, ale jeśli jest się tego świadomym to idzie na to strasznie dużo energii strasznie i zwykle rano jestem mega zmęczony. Już po pierwszym wyjściu czakra korony wyrzuciła takie ilości energii, że zastanawiałem się czy przypadkiem nie pali mi się czubek głowy. □ Więc ponawiam pytanie jak od czasu do czasu zatrzymać wyjście?

Jacek: Powkurwiał mnie jeszcze trochę.. ;)))))*

Michał: Przepraszam. :*

Michał: W sumie ty Jacek może masz jakiś sprawdzony sposób? ☐

Jacek: Tiiaa... Najlepszy sposób by nie wyjść to starać się wyjść w każdej wolnej chwili. Wystarczy zwyczajna jazda metrem czy zamknięcie oczu przed kompem. Nie wspominając conocnych 4 + 1... Tak. Na pewno Ci to pomoże. ;))))

Jacek: OK, wyczułem sarkazm. :)))))))))))*

Mon: Ja mam taki: strasznie się staraj wyjść.

Michał: Ale ja się nie staram, mógłbym nawet nie wychodzić. Nie mam na to żadnego parcia, miałem parę lat temu, teraz bym bez tego przeżył. 😊

Michał: A czekaj, źle przeczytałem. ☐

Michał: W sumie to nie takie głupie. ☐

Mon: Ani razu nie wyszłam świadomie, miałam ze 2 – 3 sny świadome tylko, więc wiem, co to opór. ☐

Filip: A nie lepiej było pomyśleć o jakimś miejscu, gdzie mógłbyś się udać i tam odczuwać odświeżenie/odprężenie, ładowanie baterii? Ja któregoś razu wydałem jakby rozkaz przed snem, że chce aby moje ciało energetyczne się całkowicie zregenerowało i odświeżyło. Wstałem rano i pierwsze słowo „o kurwa”. ☐

Michał: Można spróbować. 😊 Dzisiaj wypróbuję. Dzięki!

Paweł: Tak by chyba każdy chciał. Hm, spróbuj to jakoś wykorzystać paranaukowo. Zmontuj jakąś grupę ludzi dobrze ogarniętych, co siedzą w energiach, postrzeganiu, oobe od lat. I zacznij coś badać! Sam kiedyś byłem w takiej grupie, był jeden „Mistrz”, który miał mega power energetyczny, był naszą elektrownią i ochroną, a my lataliśmy mentalnie, głównie czyszczeniem się zajmowaliśmy. U Ciebie by to szło jeszcze lepiej, bo masz typowe OOB i postrzegać możesz całą świadomością na pełnym przefazowaniu, a przy postrzeganiu wiesz jak to jest, tylko fragment nas leci i czai. ☐

Michał: Gdzie ja takie party znajdę? ☐

Mon: Piżama party. ☐

Jacek: Po co Ci Bibi piżama?

Jacek: Ale jakbyście robili, to poproszę film, jak Mon macha oburącz poduszką w góra/dół...

Paweł: Wystarczy się pokręcić na jakiś rozwojowych forach, gdzie przesiadują ludzie, którzy nie raz żyją z pracy z energią itd.

Michał: Jak znajdę na to czas to poszukam. 😊 Póki co zapierdziel nie pozwala. 😞 Jak masz dalej umiejętności, co kiedyś mógłbyś do mnie przylecieć i mnie obadać, bo mam problem z niskimi czakrami. Na pewno jest lepiej niż kiedyś, ale nie mogę ich tak rozkręcić, jak górne czakry. ;p

Michał: Może coś się podpieło. :p

Paweł: Musiał bym się poczyścić i pootwierać, a to potrwa kilka dni. ☐

Damian: Mówisz o Włodku Paweł? On w ogóle weryfikował Wasze wyczyny?

Mon: Jacek, bo jak śpię bez to w śnie też jestem bez...

Jacek: Jak znam swoje szczęście z LD to, gdyby jakimś cudem udało mi się wejść w Twój astral to byłabyś w pancernej zbroi. ☐

Jacek: ..Cholera.. Ja też sypiam na golasa. EJ!! KTO JESZCZE

SYPIA NA GOLASA??? Czy brak OBE ma z tym coś wspólnego??

Mon: U mnie prawdopodobieństwo świadomego snu wzrasta jak nie ogolę nóg lub jak jestem bez gaci. I wtedy się wstydzę w astralu... Ale nie wiem czy istnieje męski ekwiwalent takiego dyskomfortu. :p

Mon: Jacek, weź maszynkę do golenia i kocyk i cho. :p

Jacek: OK. Nie golę nóg i śpię z gołym fiłakiem. Bój się astralu... naadchoodzę. ☐

Mon: To musiałyby być coś czego się „wstydysz” w realu // może raczej – czego byś nie zrobił.

Mon: Oooo, śpij z krzyżem!

Michał: Zaraz będę w domu to mogę spróbować do kogoś przylecieć. 😊 Ktoś chętny? Oferta ważna do 3:30, później się kładę.

Paweł: Dawaj. ☐

Michał: Nakurwiam, tylko wrócę do domu z tego dziwnego wieczoru. :p

Michał: Lecę. 😊

Jacek: Do mnie możesz przylatywać co noc. A nawet starać się wyciągać. Zresztą oferta ważna dla wszystkich chętnych. No i profit 1000zpl za wyciągnięcie nadal aktualny.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Tesla nawet księgi Akaszy
ogarnął. Einstein, czas,
teoria fal.**

Norbert:

<http://racjapolskiejlewicy.pl/fala-skalarna-tesli/8662>

Norbert: Tesla nawet księgi Akaszy ogarnął. □

Krzysztof: Jakież praktyczne zastosowania tych fal? Opis konstrukcji? Oddziaływań mierzalnych?

Norbert: Zastosowanie jest bardzo praktyczne i każdy z nas je stosuje... Te fale to poniekąd my... Tak konkretnie to nic nowego... Bardziej naukowo o kronikach Akashy itp. itd.

Krzysztof: Skoro te fale to „my” to po co nam one, skoro sobą jestem zawsze. □

Norbert: Krzysztofie, jak mam w jednym zdaniu wytłumaczyć, czym jest teoria strun, falowa struktura wszechrzeczy, zbiór informacji, na której bazuje kronika Akashy... to wszystko są te fale, których my od strony naukowo-technicznej nie znamy... Artykuł ich nie analizuje tylko o nich opowiada, gdyby Tesla był w grupie to mógłbyś go zapytać, ja jestem za krótki. □

Krzysztof: Znam teorię strun. □ Nic za tymi teoriami praktycznego nie idzie, jeżeli „od strony naukowo-technicznej nie znamy” ich wpływu. Krótko mówiąc, nie ma dowodu, że w ogóle istnieją, po co więc się nimi zajmować? Chyba tylko dla mentalnej rozrywki. □ Ogólnie art. to trochę pseudonaukowy bełkot, sam mogę taki napisać o falach Głuszcza. □

Norbert: Co praktycznego wymyślił Einstein... Dobrze jest coś pojąć, zanim użyje się to praktyce.

Krzysztof: Einstein? Wiele praktycznych, mierzalnych danych. Stosuje się przy satelitach, w kosmologii itp.

Krzysztof: Ale kwestia jest też taka, że jak dla mnie takie treści to pożywka dla umysłu i to trująca ... Pod tym względem mam taką zasadę: https://www.youtube.com/watch?v=_gHJj3mDdEM

Norbert: W kosmologii?? Pierwsze słyszę... w satelitach? Einstein to teoria, wyjaśnienia, opisy, stwierdzenia itp. itd. W przeciwieństwie do Tesli, który jak coś sobie wymyślił to później gdzieś to stosował, nie ma większego wynalazcy, więc skoro ogarnął fale Akashy, to najprawdopodobniej miał by do niej dostęp, jak i dostęp do wszystkiego, co jest we wszechświecie, było by to największe odkrycie wszechczasów. □ Pożywka dla umysłu to właśnie Einstein... Nie mówię, że gość był taki czy siaki... Nie za bardzo wiem, o co chodzi w tej rozmowie, jednak na pewno mamy rozbieżności w rozumowaniu pewnych rzeczy.

Norbert: Równie dobrze można o niczym nie pisać tylko wydziabac sobie takie coś



Norbert: Oczywiście tatuaż i kobieta pierwsza klasa. ☐

Krzysztof: Gdyby nie teoria Einstein nie miałybyś GPS. ☐
Satelity na orbicie są raz bliżej raz dalej ziemi, a wg teorii Pana E zmienia się wtedy czas (im bliżej dużej masy tym płynie wolniej) i od szybkości. I ten pan dał na to wzory i dzięki temu można skonfigurować zaburzenia czasu i satelita pokazuje pozycję w miarę dokładanie. To tylko jeden z przykładów praktycznego zastosowania. I teraz się pytam, gdzie wykorzystujemy równania lub właściwości fal skalarnych Tesli??

Norbert: To była raczej ciekawostka dotycząca kronik Akashy, które z nauką nie miały wcześniej wiele wspólnego, nie wiem jak daleko doszedł Tesla, to było by zbyt duże osiągnięcie jak dla homo sapiens, lepiej w tym stadium co jesteśmy nie mieć możliwości kupić sobie dostępu do Akashy... Proszę, a jakieś wzory dotyczące czasu i masy używane dzięki Einsteinowi... Jakiś artykuł z praktycznymi danymi, ciekawi mnie ten temat. ☐

Krzysztof: Dużo jest... Nie mam konkretnych stron, tak na szybko

<http://zadane.pl/zadanie/1098683>

https://pl.wikibooks.org/.../0g%C3%B3lna_teoria_wzgl%C4...

Tu masz wzory ale to dla fizyków level master ... tak czy inaczej praktyczna sprawa.

Norbert: Ten artykuł nie ma nic. ☐ Same opisy, ani jednego wzoru... Oprócz tego głównego, w którym także nie ma czasu. ☐ Proszę o wzory dotyczące czasu i masy... bo ja nigdy się z takimi nie spotkałem, a z chęcią bym sobie pooglądał, w 6 pdst. miałem 6 z fizyki. ☐ Hehe, nie obce mi całki, różniczki mechanika płynów, termodynamika itp. itd. Lubię fizykę, Einsteinem nie jestem, ale chcę ten wzór. ☐ Wszędzie tylko stwierdzenia bez praktycznych dowodów... Moja teoria względności brzmi, że jak masa Krzysztofa jest większa tym więcej czasu zejdzie mu cokolwiek.

Norbert: Hihi.

Krzysztof: No, jak miałeś 6 w podstawówce to gratuluję. ☐ A

tak na poważnie, nie mam czasu na szukanie i argumentację. Niech będzie, że Einstein ssa, a Tesla i teoria skalarnych fal wymiata.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Numerologia w życiu codziennym. Czas, data, liczba, znaki.

Damian: No dobrze, nigdy nie dawałem wiary w takie rzeczy, bo czytałem masę naukowych opracowań tej synchroniczności, tego co pojawia się w mózgu, kiedy człowiek widzi 11:11 przez cały czas. Dopadło to i mnie. Jakie są związane z tym ezoteryczne przesłania? Dlaczego to się wciąż powtarza od tygodnia?

Damian: Twin flame to ten, z którym zrywamy średnio 3 razy w tygodniu? : p

Damian: Ahh.

Justyna: Ja to mam od ponad roku...

Damian: Na mnie nigdy takie sugestie nie działały, nie wierzyłem w to za bardzo, tak jak mówiłem, z racji tego, że było wyjaśnione to naukowo, tym bardziej dałem sobie spokój, a teraz non stop, budzik, telefon, zegarek, wszystko, każdego dnia.. Agata wieszczyła coś o tych zmianach, ale pewnie będzie się to wiązało z pracą, bo teraz odrabiam tą lekcję najdotkliwiej...

Damian: Najpierw były małe odczucia względem powinności, potem pojawiły się wglądy i wizje, a teraz intuicja mi bębni z każdej strony, że muszę opuścić dom rodzinny, że oni już nie wzrosną, a mi fundują regres... to tak jakby szklana ściana na mnie nachodziła i zmuszała do zmiany, energetyka mojego miasta działa na moje pole tak, że wygląda ono jak spalona pończocha, OK już ponarzekałem. 😊

Norbert: Ja już dałem sobie spokój... ale codziennie po kilka razy mam te godziny... najlepsze jest jak włączam kompa albo patrzę pierwszy raz na jakiś zegar, gdzieś... zawsze jest zsynchronizowana godzina z minutą... trwa to już jakieś 2 – 3 miesiące... bywały momenty, że przez cały dzień jakoś 10 razy spojrziałem na zegarek, 8 były synchronizacje... wykorzystałem to do tego, że za każdym razem pisałem miłego smsa do mojej Aguszki, jak była synchronizacja... nie wiem co to, ale nie jest to normalne... tzn. do pewnego stopnia jest, ale bez przesady... ile można. ☐

Kasia: Vincent, 11:11 to pobudka... ale nie taka zwyczajna... zresztą poczytaj:

http://www.vismaya-maitreya.pl/swiat_energii_liczby_mowia...

Norbert: Liczby mówią... no u mnie dziś już 07:07, później 08:08... 10:10 i 11:11... zara wychodzę na pociąg, który mam o 12:26 i jak spojrzę na zegarek będzie 12:12. ☐

Norbert: Zbieram się, pzdr... do za kilka dni.

Filip: A to te godziny z tą samą minutą to coś nadzwyczajnego

jest? Od pół roku to widzę i nigdy się nad tym nie zastanawiałem. W moich stronach się mówi o tym zjawisku w taki sposób: jeżeli to widzisz, tzn. że ktoś mówi/myśli o tobie. ☐

Agata: JEDENAŚCIE siła, dominacja. Intuicja jednoczy się ze świadomą inteligencją. To liczby mocy, nadprzyrodzonych wibracji. W sensie negatywnym czy ostrzeżenia daje znać: jesteś słaby, rozdwojony, trwonisz siebie...

Agata: Co do racjonalizmu, logiki i tudzież naukowości... oraz wierzyć czy nie... w inne takie i co one oznaczają... Może to być naukowo udowodnione CO i DLACZEGO, chodzi tylko o to CO, z np. Naukowych/Logicznych znaków wyciągniesz dla siebie nienaukowego... ☐ i jak siebie owe znaki (w chuj tam czy naukowe, logiczne, czy wieszczę, czy też intuicji) poprowadzą JAK TY dasz się im poprowadzić. O to biega... jak się dasz im poprowadzić, co doczytasz, jak odczytasz i dokąd pójdziesz dzięki im...

Norbert: W drodze na pociąg patrzę na zegarek no i 12:12... tak jak mówiłem... ale to jest nic... jaki pociąg przyjechał... pisze do was z wifi, PKP... szok...

Józef: Anielski. ☐

Ja uważam te liczby, za dobry znak. Jestem na dobrej drodze.



Norbert: Wypasiony pociąg... no akurat jest 15:15, zara wysiadam, więc papa.

Jacek: Jedyna prawidłowa liczba to 69.

Damian: Jutro mam prezentację w swojej firmie, proszę o dobre energie, sukcesy sprzedaży i przychyłności potencjalnych klientów. ☐ W zamian oddam piwo, fajki lub wysłę czekoladę

Max Love: W takich rzeczach widzę tylko to, że są jakieś działania związane z jakąś liczbą, która pojawiała się, np. od początku i potem dalej wykonując to działanie te liczby się przewijają same (nie wymuszone), traktuję to jako potwierdzenie słuszności działania. Np. data 06.06 przewijała mi się jako znacząca w podstawówce i średniej, i potem jak dokończyłem maturę po 12 latach to świadectwo było z datą 06.06 i to dla mnie było symbolem zakończenia tego edukacyjnego cyklu.

Anna: W 2008 roku, gdy mnie walnęło i się obudziłam – choć oczywiście dalej to był proces i trwa – zaczynało się od podobnych historii godzinowo – jakichś tam, jakie opisał Vincent, No Ga i inne osoby.

Duuuużo działo się przez te lata doświadczalnie, wibracyjnie, energetycznie, sytuacyjnie, synchroniczne, paranormalne itd. W 2011 roku zaczęły się sekwencje czwórkowe – 44, 444, 4444, 44444 i nawet kilkanaście ich było pod rząd oraz 144 – to było wszędzie: zegary, strony rejestracje, kody kreskowe, ceny, czas zawieszenia się filmu, np 44:44. :D, czas zakończenia rozmowy telefonicznej itp. itd. – nie mogłam tego zlekceważyć, bo to nachalnie, ale przyjaźnie się o uwagę dopominało; one towarzyszą mi do dziś, ale nie są już tak spektakularne, ale bardziej subtelne. Opisałam to nie raz w grupie.

Oczywiście po pewnym czasie towarzyszyła już temu potężna energia, najczęściej energia miłości, która zalewała każdą część mojego Jestestwa. Mało tego, wpłynęło to na wybrane (nie przeze mnie) osoby – one to czuły i nie mogły się nadziwić co jest grane, ale mówiły, że to cudowne uczucie błogości.

Damian: Czru, czru

Józef: 15:15.

Michał Jan: Ja codziennie mam już numerologiczne wkręty, zaczynam śnić, widzieć w rzeczywistości tyle znaków, cyfr i mój mózg sam zaczyna robić obliczenia, cały czas sytuacja typu nagle gdzieś patrzę pojawia się godzina, czy to w telefonie zegarek, czy na jakiejś wieży w centrum miasta, suma praktycznie zawsze daje 13.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Dziwne sny – co oprócz latania we śnie?

Michał Jan: SEN – czy ktoś z was miewa sny, gdzie lata, a co jeszcze, sprawia rękoma/umysłem, że może przesuwać przedmioty, rzucać nimi z niesamowitą siłą (coś a la dragonbul hehe)?

Ostatnio zauważyłem u siebie dziwną ewolucję w snach, jak by

to powiedzieć.

Dzisiaj miałem sen, że typowo latałem, przesuwałem przedmioty, rzucałem nimi i nie robiłem tego bezcelowo tylko był to typowy upgrade, trening w celu robienia progresu i zdobywania wyższych poziomów.

Normalnie widziałem statystyki i mój level wzrastał progresywnie.

Zaznaczę jeszcze, że ostatnio często śnią mi się tablety Xtasy, w tym śnie również były one jednym z głównych czynników. 😊

Mój level to, z tego co pamiętam 193 ($1+9+3 = 13$ liczba, która mnie prześladowuje i jest ze mną na okrągło, taki talizman pozytywny, często suma różnych cyfr, godzin itd. daje 13 już kiedyś wspominałem o tym).

Strange. ☐

Michał Jan: A level pojawiał się niewiadomo gdzie w dziwny sposób, w ogóle mało pamiętam z tego snu, bo budzik mnie obudził rano do roboty i piszę to, co zapamiętałem.

Brakowało mi czerwonych koniczynek w tym śnie, żeby nabić jeszcze lepszy level i zrobić większy progres.

JoAnna: Ja zawsze latam w snach. 😊 Zazwyczaj ktoś mnie goni i kiedy kończy się droga ucieczki – odlatuję. ☐ Freud ma w tym temacie coś do powiedzenia – podobno to symbol erekcji, ale podchodzę z przymrużeniem oka. ☐

Max Love: Michał, miałem w snach różne testy w różnych formach

(jakie testy, jakie formy to zależy od indywidualnego twojego interpretatora, który tworzy sen) czasem powtarzają się sny co kilka minut śpiąc i sytuacja jest od początku, i trzeba znaleźć rozwiązanie, jak się znajdzie to jest kolejny sen. przez nas cały czas przechodzi jakiś strumień informacji, który odbieramy, obrabiamy i na tej bazie działamy, mniej lub bardziej świadomie. Porównałbym to do rośliny, która cały czas rośnie.

Norbert: U mnie latanie jest mocno związane z odzyskiwaniem świadomości... najłatwiej się rozbiegać i nisko nad ziemią, a później dopiero w górę... rzadko kiedy udaje się po prostu lewitować... a co do statystyk i levelów to nie mam pojęcia o czym mowa... może przybliżysz.

Michał Jan: Co do statystyk i levelów, to często śni mi się, że jestem jak by w grze i uczę się różnych rzeczy, programuję, raz gonił mnie haker nad blokami, które były po prostu komputerowymi strukturami, czułem, że jest to program, siatka (czyli to w czym żyjemy, matrix), zbliżał się, uciekałem i tak cały czas. W końcu prawie mnie dogonił zatrzymał się i mówi „wszyscy jesteście hakerami”, i się obudziłem. □

A dzisiaj w nocy miałem sen, że rzucałem przedmiotami, podnosiłem coraz cięższe: kanapy, krzesła itd. i za pomocą rąk oraz telepatii rzucałem nimi z niesamowitą siłą, powodując ciekawe wybuchy, ogień itd.

I co jakiś czas pojawiały się statystyki (które w śnie odbierałem jako poziom świadomości), byłem na 1 miejscu z bardzo wysokim wynikiem, w śnie pamiętam mojego przyjaciela, który był po mnie i dalej nie wiem kto to był.

Im więcej brałem koniczynek tym moc rosła i mogłem robić szybciej progres.

Max Love: Pewnie sporo grasz i twój interpretator tak kreuje czy interpretuje sny. 😊

Michał Jan: Nie gram w ogóle w gry od wielu lat. ☐

Michał Jan: Produkuję muzykę, pracuję i baluję/spędzam czas z przyjaciółmi, kolegami i znajomymi.

Michał Jan: Hakuję w życiu, chodząc po baletach, poznając ludzi i przedstawiając im różne sytuacyjne problemy, czytam ich, manipuluję, poznaję, kąsam, po chwili dając antidotum itd. ☐

Max Love: A to ciekawe, że w formie gry ci pokazuje.

Michał Jan: Strange w chuj, ale najlepsze jest to, że odwzorowuje się to wszystko jak się przebudzę, dni mam właśnie takie jak sny, ten miałem pełen agresji i wkurwu, i dzisiaj cały taki dzień mam.

Max Love: A może jak coś zrobisz inaczej niż we śnie to się zmieni.

Michał Jan: Próbuję cały czas się nie wkurwiać dzisiaj.

Michał Jan: □

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLKNIJ

Sen a emocje...

Max Love: Dzieci, emocje, oddech i...

W którymś ostatnio wątku było o oddychaniu dzieci, że ten oddech pozwala im na przepływ emocji. Dzieci robią jeszcze jedną ważną rzecz – śpią bardzo często. Sen harmonizuje emocje, odświeża, redukuje napięcia. Co byłoby z dzieckiem, gdyby spało tylko tak, jak dorośli? Czy miałyby problem z emocjami, czy nie?

Sen to DMT, więc może dzieci są cały czas na wysokim poziomie DMT i stąd łatwość z emocjami. Medytując też podnosi się poziom DMT i praktykujący sporo medytacji zazwyczaj nie mają problemu z emocjami.

Oddech i DMT kluczem?

Wszystkie chyba zwierzęta też sporo śpią, jedynie człowiek żyje dziwnym rytmem, kompletnie nienaturalnym, tylko tam, gdzie cieplej większość ludzi śpi też podczas sjesty i w tych krajach jest inny wibe życia.

Damian: Miałem kiedyś okres, podczas nauki świadomych snów, gdy spałem dużo więcej niż teraz i jedną z najbardziej, najbardziej rzeczy było częste wyłapywanie wibracji, coś w stylu wpadania w rezonans. pokarm wrażliwych, pustka ślepców

Kasia: Niestety era naturalnego snu skończyła się z wynalezieniem żarówki... Edison, coś ty narobił!

Mateusz: Jednakże Edison ją spopularyzował i wykorzystał jako źródło mamony, czyż nie?

Norbert: Jak był czas, że spałem jak chciałem to zauważyłem, że mój zegar biologiczny się przesuwa albo po prostu jestem totalnie rozregulowany... w każdym razie kładłem się i wstawałem już o każdej godzinie doby... w miarę czasu wstawałem ciut później i ciut później kładłem się spać... i tak to krążyło... liznąłem podstawy snu polifazowego i jest lepszy niż zwykły... lepiej częściej a mniej... jak z jedzeniem...

Paweł: Jak za dużo śpię to jestem przyjebany, jak paczka gwoździ

Norbert: Ja mogę w huj spać i nie wiem czy jestem przyjebany, jak paczka gwoździ, bo może codziennie jestem przyjebany, jak papa do dachu

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Jak ciało działa w innym kraju? Energia i ciepło

Ola: Hej kochani,

Trochę się miotam ostatnio i szukam rady afirmacyjnej, bo jestem w zupełnie nowej sytuacji życiowej, daleko od domu i moje stare, złe nawyki myślowe powróciły. Z kolei sprawdzone

sposoby na radzenie sobie z pewnymi rzeczami są mało skuteczne...

Generalnie zaczęłam się za bardzo uzależniać i przyczepiać do innych ludzi na poziomie energetycznym i emocjonalnym (świadomie, jak i podświadomie).

To problem, z którym się borykam od dłuższego czasu, a teraz, kiedy jestem w Azji, jeszcze się nasilił... Nie potrafię się wyciszyć, uspokoić myśli oraz wyjść ze stanu bierności. Czuję, że brodzę w jakichś ruchomych piaskach, a jakikolwiek ruch mnie jeszcze pogrąża...

Wybaczcie za te wylewności, będę wdzięczna za mantry, afirmacje itp., które wydają Wam się, że mogą być dla mnie, chyba potrzebuję odświeżenia w tym temacie.

Pozdrawiam ciepło!

Ola: No właśnie, medytacja mi zupełnie nie pomaga, to po prostu nie ten środek... Dziwny to stan, wici roztacza dookoła, że nawet opisać ciężko --, dzięki.

Max Love: A gdzie mieszkasz? Co tam robisz i jakie masz możliwości?

Ola: Max, jestem na Filipinach i pracuję w szkole. 😊

Max Love: Tak zupełnie z fizycznego punktu widzenia to masz inne warunki niż zna twoje ciało – ciepło czy gorąco i wilgotne powietrze pewnie, jesz inne rzeczy niż normalnie jadasz i pijesz inną wodę. Do tego nie masz socialu jaki znasz i wyrażasz się pewnie w większości w innym języku niż polski. Daj sobie czas na aklimatyzację i obserwuj kiedy w ciągu dnia

są odpowiednie energie do robienia tego, co chcesz. Bo w krajach, gdzie jest ciągle ciepło to często między 11 a 16 ja nic sensownego, co wymaga skupienia i myślenia logicznego, nie jestem w stanie zrobić. A chęć robienia czegoś i brak warunków klimatycznych do tego (ciepło itd.) powoduje apatię, kiedyś na Mauritiusie chyba 3 dni z łóżka nie wstawałem. 😊

Max Love: Ola, wrzuć nam jakieś fotki filipińskie. 😊

Ola: Dzięki Max za obserwację! Bo to racja, że ciało i energia zupełnie inaczej działa w obcym miejscu, ja też to odczuwam. Aczkolwiek z aklimatyzacją jakiegoś dużego problemu nie mam, Filipiny to kraj kulturowo bardzo bliski nam, Europejczykom (co spowodowała m.in. kolonizacja, większość Filipińczyków jest rzymsko-katolicka, religia jest bardzo ważna tutaj). Klimat na ten moment też nie jest inwazyjny, bo pora deszczowa, więc nie ma upałów, a też nie pada cały czas, pogoda raczej spoko jest. 😊 Ale tak czy siak różnic sporo. Z moim stanem bardziej chodziło mi o to, że się przyczepiam i uzależniam od kogoś, tracę swoją psychiczną niezależność, na poły świadomie i nieświadomie □ jakieś uczucie podległości. Gdzieś moja „powłoka ochronna” się rozpływa... Dziękuję Karol, dokładnie staram się to robić – zanalizować dlaczego tak się dzieje, jest to mój nagminny problem. Wiążę to m.in. ze wcześniejszymi wcieleniami...

Damian: Miałem to samo jeśli chodzi o przyczepianie się. Generalnie pielęgnowałem wzorzec całe życie, że sam sobie nie poradzę. Ku mojemu zdziwieniu życie pokazuje, że w sytuacjach skrajnych wykazuję dużą operatywność, ale rodzice zawsze mówili „bez nas to ty zginiesz”. Przebrnąłem przez to. Pozwoliłem sobie popełniać błędy i ufać ludziom. Otworzyłem

się na nich i okazało się, że są o wiele bardziej pomocni niż mi się wydawało, ale to dopiero wtedy kiedy wyafirmowałem, że moje poczucie oparcia w sobie („odnajduje w sobie ogromne pokłady oparcia”) stworzyło balans między czepaniem się innych a zdrową pomocą. Lęki o przetrwanie spowijają mnie od zawsze, ale zawsze wtedy afirmuję, że to przeszłość, że nowy ja jest na tyle operatywny, że potrafi sobie poradzić. Jeśli chodzi o zmianę zamieszkania kraju (a kibicuję każdemu kto jest w tej sytuacji) to afirmowałbym „dom i poczucie bezpieczeństwa jest we mnie, niezależnie od miejsca” . Nie klep mentalnie tych afirmacji, tylko stwórz model takiej siebie jaką chcesz widzieć w tym kraju. Wtedy afki zaczną działać szybciej, bo działasz na poziomie przyczynowym. Kiedy robi się źle, przestaję wierzyć umysłowi i głosom, które podpowiadają, że sobie nie poradzisz, że jest źle, umysł bazuje na starych koncepcjach, podziękuj mu – przyjmij (nigdy nie stawiaj oporu), ale wyemituj intencje, że teraz czas na zmiany. Zrób to w sposób rytualny, wtedy zakotwiczysz ten stan na dłużej i bardziej solidnie.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ